Ner 38. 19 września. 1868.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO
pod redakcyą Profesorów Janikowskiego, Madurowicza, Majera, Skobla i Doktorów Oettingera, Rydla i Zieleniewskiego.

WYCHODZI: tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota. w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego*. Biuro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska, Nr. 282.

CENA: w Krakowie rocznie . . Zł. 6 — w. a. „ półrocznie . . Zł. 3 — „ w Państwie Austryackiem z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „ „ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „ Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ: Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282 tudzież Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

MATERYAŁY
do dziejów hygieny i policyi lekarskiéj W POLSCE.

Zebrane przez

Prof. dr Stanisława Janikowskiego.

(Ciąg dalszy.)

§. Rzeczkę Rudawę corocznie dawniéj, jak i teraz, oczyszczano z zamuleń koryta. Tak n. p. w rejestrze rachunków miejskich znajdujemy pod rokiem 1559: *„A mundatione fluminis Rudawa, incipienda a porta nova usque ad hospitale novum gr. 39*;“ pod r. 1570:

Od zrażenia czyli oczyszczenia Rudawy grzywien 5; — a pod r. 1650:

„Chłopom, co Rudawę za Wiślną bramą zastawiali i błoto wykładali, flor....“

Koryto Rudawy około miasta idące było kasztowane (wykładane) drzewem.

I tak w r. 1630 kasztują Rudawę u bramy Mikołajskiéj; także kasztują rzekę rurmużną między murami za furtką ś. Anny; wymiatają rzekę rurmużną ku rurmuzowi; chędożą Rudawę rurmużną za ś. Anny furtką i t. d. [1]). Przytém, gdy poprzednio pisano tylko o rząpiach, skrzyniach na wodę w rynku stojących, od początku wieku XVII. czytamy o pompach i studniach:“

„R. 1601. Od przywiezienia pompy przed p. Orlemusa do skrzynie, do rąk Rurmistrzowi gro. 3.“ — „R 1630. Wozili drzewo na studnią w rynek; wożą kamienie do studnie. Wożą kamień do oburkowania studnie przed Barany [2]).

§. 12. Nie tylko do miasta, ale i na przedmieścia, w miejsca dosyć oddalone woda prowadzoną była podziemnemi rurami. Tak n. p. r. 1577 kupiono od rajców 11 sztuk rur do ogrodu Seb. Montelupiego, co teraz zowie się Slak. *(pro 11 canalibus ad hortum retro S. Philippi Jacobi templum)* sztuka po gr. 26.

W r. 1691. wysadzona była przez Rajców komisya dla oznaczenia kierunku, w którym prowadzoną być miała z Prądnika woda do sadzawic przy klasztorze nowicyatu Karmelitańskiego na Wesołéj (teraz Panny miłosierne [3]), a pod r. 1698. znajdujemy wzmiankę o istniejącym wodociągu prowadzącym wodę z rzeczki Prądnika na młyn zwany piaseczny, a nawet i do klasztoru XX. Karmelitów na Wesołéj. [4]). W brzegach rzeczki płynącéj około lasku Olszowego dotąd widzieć się

[1]) Akta radzieckie, księga N. $^{28}/_{39}$. pg. 913.

[2]) Rachunki miejskie r. 1630.

[3]) Z księgi: Conclusiones nob. et spectab. Magistratus Consul. Cracoviens. ab. anno 1689 ad 1693.

[4]) Akta radzieckie A. 11. pag. 565.

dają pale i wielkie kamienie ciosowe, zapewne pozostałe od budowli wodnéj służącéj do podnoszenia w górę wody, aby ją sprowadzić do tego koryta, którego jeszcze i teraz są ślady. [1]).

IV. Lwów.

§. 13. W historyi m. Lwowa, przez Zimorowicza spisanéj [2]) czytamy, że w r. 1407. Piotr Stecher, budowniczy miejski wodę z gruntu szpitalnego ś. Ducha najpierwszy do miasta rurami glinianemi sprowadził.

W kronice zaś Zubrzyckiego pod r. 1452 [3]), znajdujemy wzmiankę, że miasto miało płatnych rurmistrzów dla utrzymania w porządku wodociągów.

V. Płock.

§. 14. Co do tego miasta znaleźliśmy w kodeksie dyplomatycznym księstwa Mazowieckiego wiadomość, że król Jan Olbracht przywilejem wydanym w r. 1498 dozwolił magistratowi m. Płocka zaprowadzić wodociągi (*„Canalia alias* Rury“) i pobierać z nich opłatę. [4]). *(C. d. n.)*

NIEDOMYKALNOŚĆ
ZASTAWKI TRÓJKOŃCZYSTÉJ

obok podobnych do prawdy

chropowatości w tętnicy płucowéj u dziewczyny niedokrewnéj

Insufficientia valvulae tricuspidalis foetalis in individuo anaemico

opisał

dr. Jan Gawlik

były asystent przy klinice lek. w Uniw. Jagiell.

Agata Tomaszewska 17. l. m. stanu wolnego, służąca rodem z Krakowa, twierdzi, że już od pierwszych lat dziecięcych, odkąd tylko pamięta, ciągle cierpiała i cierpi po dziśdzień mocne bicie serca, odzywające się czasem w téj okolicy bóle, duszność w piersiach i mdłości oraz zawrót głowy, osobliwie przy każdym ruchu silniejszym, tak przy cięższej pracy, jakoteż, gdy idąc, chce cokolwiek przyspieszyć kroku. Oprócz tego nie przypomina sobie chora żadnéj innéj z przeszłych lat słabości, wyjąwszy zimnicę, która ją w ciągu dwóch lat ostatnich po kilkakroć nagabywała. Od roku zaś utrzymuje chora, wszystkie wspomnione powyżéj przypady chorobowe zaczęły wzmagać się co raz bardziéj. Gdy się do pierwotnego cierpienia przyłączył dość silny kaszel z plwocinami krwawemi, chora udała się nareszcie o pomoc do szpitalu św. Łazarza, gdzie przebywszy miesiąc, zamiast się pozbyć swéj długotrwałéj choroby, dostała zimnicy, która jednak ustąpiła po kilkakrotném użyciu chininy. Opuściwszy szpital nie całkiem wyzdrowiona, gdyż cierpienie sercowe ciągle jéj dokuczało jeszcze, nabawiła się w tydzień późniéj napowrót zimnicy; była więc zmuszoną uciec się znów do szpitala, zkąd po dwóch tygodniach wyszła wprawdzie bez zimnicy, ale zawsze na serce cierpiąca i bardzo osłabiona, tak, iż przez dłuższy jeszcze przeciąg czasu w domu leżeć musiała. Następnie przez sześć tygodni dosyć się czuła zdrową, aż znów po upływie tychże zasłabła na zimnicę i poszła z nią do tego samego szpitala, gdzie dwa tygodnie leżąc, straciła takową, poczém ją przyjęto do zakładu klinicznego. Tu dnia 13go kwietnia 1863 zbadana następujący przedstawiła wypadek:

Ciężar ciała $72^1/_2$ funt. = 40 kilogrm. 20 grm.
Długość „ 1 metr 4 decym. $2^1/_2$ centym.

Ciałotwór mierny, mięśnie dosyć dobrze rozwinięte, skóra żółto-zielonawo-blada, nieco ziemista, należycie przyczepiona. Włosy ciemno cisawe, dość gęste; czoło małe, wązkie, nieco tylko wypukłe, brwi rzadkie jaśniejszego niż włosy koloru; oczy małe, powieki nieco nabrzękłe o krótkich i rzadkich rzęsach, białkówka żółtawo-sina, tęczówka siwa, źrenica do światła po obudwóch stronach cokolwiek rozszerzona; wargi i dziąsła blade, zęby żółtawo-białe, dobrze utrzymane. Cała twarz znacznie obrzękła, wyraz jéj smętny.

Narząd oddychania. Klatka piersiowa krótka, szeroka, miernie wypukła, przy oddychaniu po lewéj stronie nieco późniéj się podnosi. Oddechów na minutę 22. Samo oddychanie przeważnie obojczykowe, to przyspieszone, to znów wolniejsze. Obmacanie zboczenia nie okazuje. Odgłos wypukowy po lewéj stronie krótszy, niż po prawéj, sięga tylko do trzeciego żebra, po prawéj zaś jawny aż do szóstego. Szmery wszędzie pęcherzykowe po lewéj daleko silniejsze, bo nawet tu i owdzie szorstkie. Z tyłu odgłos wszędzie jawny, szmery czysto pęcherzykowe. Co do zboczeń czynnościowych, to mierny czasami kaszel z plwocinami śluzowemi, nieco rdzawo zabarwionemi o małych tu i owdzie krwi skrzepach; obok tego duszność na piersiach przy każdym ruchu silniejszym.

Narząd krążenia. W okolicy sercowéj widać nad linią sutkową leciuchne wstrząśnienie, obok tego wyraźne tętnienie żył szyjnych, osobliwie po stronie prawéj przy wstrzymanym nieco oddechu, gdzie także i powierzchowne żyły są rozszerzone i nabrzmiałe. Uderzenie serca można wymacać

[1]) Notaty ś. p. Ambrożego Grabowskiego.

[2]) B. Zimorowicz: Historya m. Lwowa. Lwów 1835. str. 128.

[3]) Dyon Zubrzycki: Kronika miasta Lwowa. Lwów 1844. str. 108.

[4]) Kodeks dyplomatyczny księstwa Mazowieckiego. Warszawa 1862. w 4-ce str. 317.

w piątem międzyżebrzu pod brodawką sutkową w znacznéj, bo około 4 centymetrów wynoszącéj przestrzeni. Tętnica sprychowa mała, łatwo ugnieść się dająca. Tętnień 80 do 86 na minutę. Ciepłota ciała 29$^1/_2$°. Odgłos wypukowy okolicy serca tępy w kierunku podłużnym sięga od 3 żebra począwszy aż na 8 centymetrów ku dołowi, w poprzecznym zaś wymiarze z większym daleko oporem aż na jeden centymetr po za prawy brzeg kości mostkowéj; a więc całe serce osobliwie w wymiarze poprzecznym rozszerzone, położenie jego nieco zmienione, bo wyżéj i więcéj ku prawéj zachodzące stronie. Co do zjawisk przysłuchowych nad lewą komórką: pierwszy ton rozlany, drugi czysty; nad prawą pierwszy ton z krótkim a słabym szmerem, drugi także słabszy ale czysty: nad tętnicą płucową pierwszy ton ze szmerem przeciągłym, drugi czysty wcale nie zaostrzony. Ze zboczeń czynnościowych: częste bicie serca, połączone z bólami w téjże okolicy, mdłości i częsty zawrót głowy przy każdém wysilającem natężeniu.

Narząd trawienia. Brzuch objętości prawidłowéj, odgłos wszędzie jawno-bębenkowy. Brzeg śledziony cienki, ale twardy daje się wymacać w podżebrzu lewém; wymiary jéj cokolwiek powiększone. W wątrobie zmiany chorobowéj nie wykazuje badanie, ani téż w żołądku. Język blady, ale czysty; łaknienie dobre, stolec regularny, pragnienia żadnego.

Narząd moczopłciowy. Mocz w ilości 400 CC. brudno-blado-żółty, kwaśny; ciężar jego 18. z obłoczkowym osadem. Mocznika 2·6, chlorków 0·8, fosforany i siarkany zmniejszone, urofeina i uroksantyna obecne. Czyszczenia miesięczne, które się u choréj z szesnastym rokiem życia były rozpoczęły, od sześciu miesięcy zupełnie ustały.

Co do układu nerwowego, w obrębie umysłowym żadnego zboczenia, oprócz niejakiéj posępności, w zakresie zmysłów mierny szum w uszach i ból kolący w okolicy sercowéj tuż przy samym mostku. Ogólne osłabienie. *(C. d. n.)*

Kliniczny wykład Niemeyera
O SUCHOTACH PŁUCNYCH

streścił

dr. Serkowski.

(Dokończenie.)

Terapia. Jakkolwiek autor w leczeniu suchót trzyma się ogólnie znanych prawideł dyetetycznych, tudzież wiadomych zasad leczenia ochronnego i przypadowego, gdy jednak swój sposób zapatrywania się na suchoty za nader ważny i dla terapii uważa, ponieważ powtóre leczenie suchót, z któremi lekarz praktyczny codziennie się spotyka, tak jest ważne, iż nigdy zanadto często powtarzaném być nie może: więc obszerniéj nieco tę część broszury skreślimy.

Najpiękniejszy plon terapeutyczny przynieść może leczenie ochronne przeciw suchotom. Tyczy się ono głównie osób obdarzonych słabym ustrojem, które téż są skłonnemi do nacieków serowatych.

Pobyt w zdrowém, świéżem powietrzu jest najlepszym środkiem ochronnym. Jakkolwiek zgadza się na to cały świat lekarski i nielekarski, to przecież zawsze jeszcze środek ten nie jest tak rozpowszechnionym jak być powinien zwłaszcza u dzieci, które mimo zołz, mimo nieżytów oskrzelowych, mimo słabowitego ustroju przymuszone bywają siedzieć nad książką w szkole i w domu po kilka a nawet kilkanaście godzin. Dzieci zołzowe i słabowite, a tém bardziéj takie, które okazują nacieki, nie dosyć jest wysyłać na wieś lub do kąpieli słono-alkalicznych na wakacye, ale powinny one całe lato używać jaknajwięcéj ruchu na świeżém powietrzu, a nawet i przez zimę, o ile na to klimat nasz pozwala. Dzieci rodziców majętniejszych powinny do ciepłego klimatu być wysyłane, by i przez czas zimowy świeżego powietrza używać mogły. Gdzie się to nie da przeprowadzić, tam jednostajna umiarkowana ciepłota pokoju, noszenie kaftaników flanelowych ciepłotę atmosferyczną zastąpić musi.

Ostry nieżyt lubi szerzyć się z oskrzel na pęcherzyki płucne szczególniéj szczytów płuc. Jest rzeczą nader ważną, by lekarz przejął się przekonaniem, że jestto zapalenie płuc nieżytowe (które zrodzić może serowate wypociny), a nie nowotwór gruźliczy, gdyż w ostatnim razie uważa się zazwyczaj chorego za straconego, i na wszystko się pozwala; w pierwszym razie staje się chory przedmiotem najtroskliwszego leczenia, i to go częstokroć ocala. Jeżeli się chorym, którzy okazują pierwsze początki mniemanych suchot gruźliczych, a właściwie niebezpiecznego nieżytu płuc *(pneumonia catarrhalis)* nie pozwoli łóżka opuszczać, nie pozwoli bez konieczném potrzeby mówić i kaszleć, jeśli się na piersi robi ciepłe okłady, a przy każdem pojawieniu się zapalenia opłucnéj upust krwi miejscowy stosuje, to z pewnością nie jeden chory wyjdzie, który przy innėm zapatrywaniu się na cierpienie płuc byłby straconym. To postępowanie zaleca się również dobitnie przy każdém pogorszeniu się doli chorego w przebiegu przewłocznym suchót, przyczem autor widział najpomyślniejsze skutki tak w klinice jak i w praktyce prywatnéj.

Zdarza się to codziennie, że suchotnicy nawet z lepszych stanów, nawet gorączkujący wieczorami, przez dzień biegają za interesami, do biura, na odczyty, do kawiarni lub piwiarni dymem przepełnionéj, narażają się na kurz, zmęczenie etc. Szkodliwości te sprzyjają właśnie szerzeniu się nacieku i przeobrażeniu serowatemu tychże, podczas gdy jednostajna ciepłota, zupełny spokój

i wilgotne ciepło często wessanie nacieku ułatwiają, postęp choroby tamują, a nawet nadspodziewane polepszenie ogólnego stanu sprowadzają.

Jeśli się przekonamy, że rady te mimo skrupulatnego ich wypełniania nie dopisują, że chory nie wiele części ukształtowanych (morfologicznych) z plwocinami traci, mimo to słabnie widocznie na siłach, że gorączka jest tym trawiącym go wrogiem, to trzeba się ucicc do środków przeciwzapalnych. Takiemi są przedewszystkiem naparstnica i chinina. N. bardzo często zaleca pigułki składające się z $^1/_2$ ziarna naparstnicy, 1 ziarna chininy i $^1/_4$ ziarna makowca, z których każe 4 razy dziennie po jednéj używać tak długo, dopóki cieplota ciała i tętno wyraźnie nie zniżą się.

Tu należy też odpowiednia dyeta. Człowiek który przez przyspieszony obieg krwi i podwyższoną ciepłotę wiele z cząstek swego ustroju spożywa, wymaga szybszego dowozu materyału odżywczego, niż człowiek nie gorączkujący, a w suchotach wymaga tego przedewszystkiem, gdyż gorączka trwa miesiące.

Pod tym względem zazwyczaj lekarze postępują niekonsekwentnie, t. j. ograniczają chorego do ścisłéj dyety, utrzymując, iż pożywne pokarmy podwyższają gorączkę, i robią to tak długo, dopóki chory zupełnie sił nie postrada. Skoro zaś to nastąpi mówią, iż trzeba siły chorego wszelkiemi sposoby podtrzymywać, i dają mu jeść nie uwzględniając więcéj owéj zasady.

Wszystkie potrawy zachwalane w suchotach zawierają tłuszcze i istoty tłuszczorodne, co zgadza się z doświadczeniem fizyologicznem, że istoty białkowate spożyte przyspieszają odnowę istot azotowych i podnoszą ilość mocznika w moczu, podczas gdy istoty tłuszczorodne zmniejszają przetwarzanie się tkanek organicznych, tem samém zniżyć mogą gorączkę. Dlatego używanie mleka i to mléka niepozbawionego sernika (jak w żętycy) ani tłuszczu, czyli używanie mleka niezbieranego (prosto od krowy) suchotnikom najmocniéj zalecać należy. Tran rybi jest środkiem nader cennym, ale zastąpić go można istotami tłuszczorodnemi przyjemniejszemi do używania n. p. wyciągem słodu *(Malzextrakt)*.

Kuracya winogronowa zaleca się również i może w części zastąpić tran rybi. Przy używaniu 3—4 funtów słodkich winogron codziennie w Montreux etc. chory zwykle przybierają na wadze.

Zresztą suchoty będące następstwem spraw zapalnych w płucach wymagają tego samego leczenia jak nieżyty do błon śluzowych oskrzeli ograniczone; lecz nie tu miejsce rozwodzić się, kiedy używać środków odurzających *(narcotica)*, kiedy wykrztuśnych, kiedy leków wonnych i żywicznych, kiedy wdychania leków rozbryzgiwanych.

Zdroje słono-alkaliczne zdaniem N. wywierają wpływ zbawienny nietylko w nieżytach oskrzelowych ale i w suchotach. Znaczniejsza gorączka sprzeciwia się używaniu tych wód w samych zdrojowiskach, gdyż podróż a nawet przechadzki dla cokolwiek mocniéj gorączkujących są jak powiedzieliśmy zgubne.

Jeśli chcemy, by chorzy przebywali ciągle na świeżem powietrzu, a przecież nie narażali się na szkodliwe wpływy naszéj zimy, nie ma innéj rady, jak wysłać ich, jeśli są środki i siły po temu już w jesieni do tak zwanych miejsc klimatycznych (Nizza, Piza, Algier, Kairo, Madeira, Wiesbaden, jezioro genewskie) na przezimowanie z zaleceniem największéj ostrożności, by i tam przez zaziębienie, nużące wycieczki etc. sobie nie zaszkodzili. Rozumne zachowanie się chorych pod okiem roztropnego lekarza jest warunkiem głównym w leczeniu.

Przeciw suchotom polegającym na pierwotnéj gruźlicy, jakotéż przeciw gruźlicy, która się w przebiegu suchot rozwinęła, terapia jest bezsilną, i tylko dokuczliwe przypady łagodzi. Chorych takich jeśli tylko rozpoznanie jest pewném do odleglejszych zdrojowisk lub miejsc klimatycznych wysyłać nie należy.

Wyciągi z pism lekarskich.

Brunner: O perkussyi mięśniowéj jako nowym środku rozpoznawczo przepowiednim w bezwładach połowicznych.

Częsta sposobność badania chorych szukających pomocy przy bezwładach ciała, dała B. możność spostrzeżenia i stwierdzenia nader zajmującego faktu oddziaływania mięśni w sposób właściwy przy ich opukiwaniu. Przed dwoma laty to jest w samym początku istnienia instytutu leczenia elektrycznością w Warszawie, B. przy egzaminowaniu choréj dotkniętéj bezwładem połowicznym ciała z prawéj strony, po napadzie apoplektycznym, spostrzegł, że opierając rękę sparalizowaną w ten sposób żeby miała najwyżéj dwa tylko punkta podpory to jest jeden w łokciu a drugi w napięstku, i uderzając nader lekko palcem po mięśniach wyprostnych przedramienia, za każdym razem miał sposobność widzieć objaw odpowiadający skurczowi mięśniowemu, jaki się utrzymuje przy zamykaniu prądu galwanicznego zstępującego lub otwieraniu wstępującego jednym biegunem, lub za pomocą metalicznego klucza umieszczonego na jednym drucie prąd prowadzącym. Pierwiastkowo kol. B. przypisywał to wstrząśnieniu skutkiem uderzenia, późniéj przypuszczał, że podrażnione mięśnie prądem elektrycznym na taki bodziec czysto mechaniczny oddziaływają; późniejsze jednak badania w tym kierunku przekonały go o fałszywości pierwotnych przypuszczeń. Dały mu bowiem sposobność upewnienia się, że objaw ten nie jest przypadkowy i téj jedynie choréj właściwy, u któréj kol. B. zrobił pierwsze spostrzeżenie, lecz że go

u wszystkich chorych dotkniętych wysokim bezwładem połowicznym po apopleksyi krwistéj mózgu można wywołać, zarazem także pozwoliły wyprowadzić wnioski, w których mianowicie mięśniach wpływ woli, jest zatamowany, i że skoro jest wydatniejszy, większéj grupy mieśni dotyczący, tem gorszą stanowi dla chorych przepowiednią, co do wyleczenia; nakoniec zaś że perkusya mięśniowa czyli raczéj pobudzanie mięśni do skurczu przez lekkie uderzanie palcem, może być poczytana za środek leczniczy. Dla tego dr. Brun. przytoczył wypadek obserwowany przed rokiem przez dr. Dobrzańskiego: „Pewna dama dotknięta opadnięciem jednéj powieki górnéj zgłosiła się do dr. D. o pomoc, który rozmaitych używał sposobów dla zniesienia tego stanu, lecz bezskutecznie, aż nareszcie chora zmuszona interesami udać się musiała w podróż do Petersburga koleją żelazną; podpierając się w wagonie ręką skutkiem ciągłego drgania wagonu uderzała po czole i powiece, lecz gdy przybyła do kresu podróży została zdziwioną znaczną poprawą stanu powieki. Powróciła potem do Warszawy i znów zgłosiła się do tegóż lekarza, który ją znalazł prawie zupełnie uleczoną z bezwładu powieki.

Oprócz tego wypadku dr. B. opowiedział kilka innych niemniéj zajmujących, z których razem wykazał przepowiednie znaczenie oddziaływania mięśni przy opukiwaniu mięśniowem, nadmieniając, że zarazem robi badania, czy takowa jako środek leczniczy pobudzający mięśnie użyć się nie da z korzyścią obok prądów elektrycznych.

Poszukiwania dr. Brunera przekonały go również, że na wybitność tego objawu nie wpływają a przynajmniéj bardzo mało nerwy czuciowe lub ruchowe, albowiem opukiwając na punktach t. z. ruchowych (motorycznych) częstokroć słabsze skurcze wywoływał niż pukając po mięśniach samych, i że nie może również uważać takowych jako odruchy albowiem następują z pewną systematycznością i że jedynie bezpośredniemu pobudzeniu włókien mięśniowych przypisać takowe należy; wreszcie że nie przedstawiają żadnéj tożsamości z kurczami fizyologicznie występującemi przy uderzaniu w mięśnie, znanemi w fizyologii i pod nazwą skurczów idiomuskularnych.

Pukanie palcem lub ciałem elastycznem w mięśnie przy badaniu takowych musi odbywać się ile możności jak najlżéj, inaczéj bowiem reakcya mięśni jest niewyraźna. Sam skurcz jest bardzo regularny, tém wyraźniejszy im częściéj jest wywoływany i wybitniejszy po poprzedniem pobudzeniu mięśni prądem galwanicznym. Ponieważ dr. B. nigdzie objawu tego opisanego nie znalazł i zupełnie inne przypisuje mu znaczenie niż skurczom idiomuskularnym, że wreszcie częściéj spostrzegany bywa opisany objaw wśród rozmaitych okoliczności i przebiegu stanu chorobowego mózgu: Dr. Bruner spostrzeżenia swoje tow. lek. warsz. komunikuje, zastrzegając dalsze poszukiwania w tym kierunku i prosząc kolegów o zwracanie na wspomniony objaw uwagi, ilekroć zdarzy im się sposobność. Nadmienia daléj, że sam oniemal u każdego chorego po apopleksyi mózgowéj to obserwował, raz w wyższym, raz w niższym stopniu, jeśli nie w jednych i tych samych grupach mięśniowych, to w pewnych przynajmniéj mięśniach. Obecnie ma w kuracyi chorego, u którego skurcze te nadzwyczajnie wyraźnie występują w mięśniu piersiowym wielkim, kapturowym, przedniéj części mięśnia naramiennego, w m. trójgłowym ramienia, wyprostnym wskaziciela, wyprostnym palców wspólnym i nawrotnym obłym *(pronator teres)*, w mięśniach palucha krótkich, a nawet międzykostnych.

Dr. Natanson objaw przez dr. Brunera spostrzegany, uważa za dawno znany pod imieniem idio-muskularnego skurczenia. Szczególniéj kurczenie takie mięśni daje się spostrzegać u suchotników, u których już przy lekkiém pukaniu mięśnie piersiowe się kurczą. Dr. N. dawniéj przy częstszem stosowaniu elektryczności, niejednokrotnie to spostrzegał.

Dr. Korzeniowski skurczenia mięśni piersiowych widywał u chorych źle odżywianych.

Dr. Szokalski dodaje, że kol. Natanson mówi o fakcie fizyologicznym, a dr. Bruner mówi o czem inném, bo gdzie wpływ woli na mięśnie zniszczony, to elektryczność może go pobudzić, a opukiwanie właśnie może zastąpić elektryczność. (Pam. tow. lek. warsz. 1868. Zeszyt sierpn. str. 75—78).

Rozmaitości.

Posiedzenie XV. Tow. lekarskiego krakowskiego z dnia 23 czerwca 1868.

Prezes kol. Madurowicz — obecnych członków 12.
Dr. Adryan Baraniecki jako gość.

1. Kol. Janikowski wręczył bibliotekarzowi następujące broszury przesłane towarzystwu w darze od autorów: a) O sympatycznem cierpieniu oka przez Jodka Narkiewicza; b) o operacyach zaciemka przez tegóż, c) opis i rozbior krytyczny 3 pomyślnie wykonanych plastycznych operacyj powiek przez tegóż, d) o akomodacyi prawidłowéj i przestrzeni akomodacyjnéj i jéj wymierzaniu tego samego autora, e) obraz epidemiologiczny Królestwa Polskiego z r. 1866 i 1867 przez dra Natansona.

2. Kol. Warschauer zapytał czy i jakie kroki poczyniono co do wydawnictwa kalendarza lekarskiego sądząc, iż towarzystwo zobowiązało się p. Trzecieskiemu być mu w tym względzie pomocnem.

W odpowiedzi na powyższe pytanie prezes kol. Madurowicz uważa rzecz tę za załatwioną, gdyż towarzystwo nie brało podobnego obowiązku na siebie a o ile mu wiadomo kol. Czyżewicz zajmuje się wydawnictwem kalendarza na rok przyszły.

3. Kol. Janikowski jako sprawozdawca komisyi wyznaczonej na przeszłem posiedzeniu w przedmiocie urządzenia dorocznych zjazdów lekarzów polskich odczytał projekt komisyi, który w następujących ustępach przyjęto:

a) Uznając w zasadzie potrzebę dorocznych zjazdów lekarzów i badaczów przyrody z różnych prowincyj polskich, mających na celu α) ich wzajemne zaznajomienie się i zbliżenie towarzyskie, β) rozprawy nad pytaniami lekarskiemi i przyrodniczemi kraj nas bliżéj obchodącemi, wreszcie γ) odczytywanie w całéj rozciągłości lub w streszczeniu prac piśmiennych złożonych lub nadesłanych i wynikające ztąd rozprawy ustne; komitet popiera myśl zwołania pierwszego zjazdu do Krakowa i wnosi aby początek w téj mierze wyszedł od towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

b) Termin posiedzeń pierwszego zjazdu w Krakowie odbyć się mającego przeznacza się na tydzień obejmujący zielone święta r. 1869.

c) Nadto komisya wnosi, aby Towarzystwo wyznaczyło komisyę przygotowawczą zjazdu, złożoną z 6 członków, która do dnia 27go października b. r. zajmować się będzie pracami wstępnemi do kongresu a mianowicie ułoży projekt statutu i uczyniwszy w dziennikach stosowne ogłoszenia przyjmować będzie wpisy osób mających zamiar wziąść udział w zjeździe oraz uwagi ich co do urządzenia takowego.

d) Aby tow. lek. na dzień 27 października b. r. sprosiło zebranie wszystkich lekarzów i badaczów przyrody w Krakowie zamieszkałych w celu wybrania ostatecznego wydziału organizacyjnego zjazdu z 12tu członków. W myśl ustępu c) wybrano komisyę przygotowawczą, w której skład weszli kol. Blumenstock, Janikowski, Kremer, Oettinger, Rydel, Stępiński, a do której zaproszono i kol. Baranieckiego.

4. W końcu posiedzenia obrano kol. Baranieckiego Adryana członkiem korespondentem i przedstawiono drów Witolda Jodka Narkiewicza i Ludwika Natansona z Warszawy na członków kor. tow.

dr. Cassina.

Krótki przegląd czynności naukowych towarz. lek. krak. z roku 1867.

W uzupełnieniu sprawozdania sekretarza stałego tow. l. krak. *) podajemy streszczone sprawozdanie sekretarza dorocznego, ograniczając się dla uniknienia powtarzań do samych nadpisów prac, które są objęte protokółami posiedzeń drukowanemi w „Przeglądzie lekarskim".

I. Z praktyki lekarskiéj przedstawiono towarzystwu:

a) Sześć prac i spostrzeżeń oryginalnych, mianowicie:

1. Kol. Falęcki "Wyjątki z notat klinicznych" (Przegl. lek. z r. 1867 str. 65 73, 81, 89, 99 i 106). Ztąd rozprawy nad durzycą (str. 78 i 94 **).

*) Zob. „Przegl. lek." 1868. str. 92, 100, 108 i 130).

**) Strony bez podania rocznika „Przegl. lek." odnoszą się zawsze od rocznika poprzednio przytoczonego.

2. Kol. Kaufmann odczytał na 22 posiedzeniu, „Spostrzeżenia ze szpitalu starozakonnych w Krakowie," (Przgl. lek. 1868 str. 112, 127 i 135), które także dały powód do uwag o durzycy. (str. 14).

3. Kol. Kremer „O leczeniu gruźlicy arsenem" (Przegl. lek. 1867, str. 153; — uwagi kolegów str. 111).

4. Sprawozdanie komisyi o epidemii cholery w Krakowie w r. 1866. (str. 160.)

5. Koll. Rosner i Rydel przedstawili przypadek kiły pierwotnéj (szankra Hunterowskiego) na wardze ust i na powiece u mężczyzny (str. 175 i 190).

6. Kol. Barzycki opisał przypadek wścieklizny, a po rozprawach nad tym przedmiotem (str. 376) towarzystwo ustanowiło osobną komisyą do zajęcia się wątpliwemi pytaniami dotyczącemi téj choroby.

b) Kol. Kremer odczytał tłomaczenie z Dropsego o leczeniu gromem (elektrycznością) (str. 317, 325, 334, 342 i 350), przez co wywołał uwagi kol. Oettingera (str. 343); nadto czytywał wyciągi z „Gazette des hopiteaux". (Zob. Przegl. lek. str. 302, 309 i 256.)

II. Z pediatryki kol. Mac. Leon Jakubowski:

1) zdał sprawę z chorób dzieci leczonych przezeń w klinice przychodniej Uniw. Jag. w r. 1866 (str. 313, 322 i 337. uwagi str. 126, 135 i 143);

2) Opowiedział przypadek choroby sercowej u chłopca 10. letniego z rzadkiém powikłaniem. (Przegl. lek. 1868 str. 21).

III. Chirurgia. Uwagi nad leczeniem ścieśnień cewki moczowéj w ogólności z powodu odczytanego przez kol. Kremera w tłomaczeniu artykułu dra Corbela (Przegl. lek. 1867, str. 56.)

IV. Z okulistyki kol. Rydel 1) opowiedział trzy przypadki rzadkich wad w nastawianiu oka; — i 2) z własnego doświadczenia mówił o najnowszéj, przez Graefego podanéj odmianie wydobywania liniowego zaćmy. (str. 223 i 231).

3. Kol. Blumenstock przedstawił chorego ze znacznym obrzękiem gałki ocznéj (str. 368).

4. Kol. Sciborowski opisał spostrzegany przezeń przypadek nowotworu kuli oka.

V. Z otiatryki kol. Warschauer odczytał sprawozdanie z nowego dzieła (str. 108, 117, 123 i 132).

VI. Z położnictwa: Sprawozdanie kol. Madurowicza o zaśniadzie groniastym nadesłanym przez kol. Starkla z Tarnowa (str. 97, 105, 113, 121, 129.)

VII. Z farmacyi koll. Siedlecki i Krokiewicz przedstawili kilka przetworów lekarskich (str. 78 i 95).

VIII. Z medycyny sądowéj:

1. Kol. Blumenstoka „Orzeczenie sąd. lek. o stanie umysłowym niewiasty". (str. 243, 251 i 267).

2. Kol. Janikowskiego. Sprawozdanie z czynności sądowo-lekarskich z r. 1864 (zob. Tygodn. lek. 1867 r.).

IX. Urządzenia publiczno-lekarskie.

1 Przedstawienie do JEks p. Namiestnika w przedmiocie obsadzenia posad urzędowo-lekarskich w Galicyi. (Przegl. lek. 1867. str. 271.)

2. Wzór sprawozdań o chorobach panujących i śmiertel-

ności w m. Krakowie ułożony na wezwanie Magistratu tutejszego. (Przegl. lek. str. 376 i 400).

3. Rozprawy o zaprowadzeniu akuszerek wiejskich z powodu listu kol. Kralczyńskiego z Łańcuta (str. 407.)

4. Komisya wysadzona na wniosek kol. Warschauera dla wypracowania pamiętnika co do urządzenia służby publiczno-lekarskiéj w Galicyi.

X. Z hygieny publicznéj.

1. Kol. Janikowski odczytał „Uwagi lekarskie o włościanach“ (str. 78, 112, 119 i 127). Wszczęły się ztąd rozprawy o warunkach zdrowia włościan polskich (str. 71).

2. Uwagi o nadzorze policyjno-lekarskim w miastach nad masłem i mlekiem — z powodu listu kol. Starkla z Tarnowa (str. 271).

3. Osobna komisya towarzystwa ma wskazać tutejszym władzom administracyjnym najstosowniejsze przepisy policyjno-lekarskie odnośne do wścieklizny (str. 400).

St. J.

Listy o wystawie powszechnéj paryzkiéj w r. 1867 pod względem lekarskim.

(Ciąg dalszy — Ob. N. 35 r. b.).

W oddziale Niemiec południowych, znakomitą jest wystawa Merca z Darmstadtu słynącego jak wiadomo z tych wyłącznie wyrobów.

Wystawa przetworów farmaceutycznych, składa się z gotowych już wyrobów (pastylki, proszki, wyciągi, nalewki, itp.), albo z dość znacznéj liczby t. zw. specialności lekarskich (*specialitées*). Widzimy tu także przyrządy przeznaczone do przygotowywania leków.

Wyroby farmaceutyczne angielskie i niemieckie jakkolwiek nieliczne, są niemniej zajmujące. Schweppe i Wood przedstawili torebki do leków, rozmaitego kształtu i wielkości, syropy, plastry itp.

Hoff z Berlina okazał swoje piwo słodowe (*malzextract*), Liebig wyciąg z mięsa (*extractum carnis*) i polewkę dla niemowląt mającą zastępować pokarm matki.

Na wystawie włoskiéj, główne miejsce należy się przetworom V. Pagliari, (*aqua haemostatica*) znana ze swego działania (*oxydum ferri solubile*) otrzymywane sposobem jemu tylko wiadomym, rozpuszczające się doskonale w wodzie, pozbawione oddziaływania kwaśnego i mające przyjemny smak, pomięszane w stósownéj ilości z cukrem sproszkowanym, tworzy tak zwany przezeń cukier żelezisty; wytwór ten nie sprawia zatwardzenia i jest nadzwyczaj przyjemny w smaku.

Nie będziemy tu wyliczać mnóstwa wytworów aptek francuskich, owych pigułek (*dragées capsules*), plastrów i plasterków, których przysposabianiu tak celują szczególniéj paryscy aptekarze, zajęłoby to nam wiele miejsca, bez widocznéj korzyści; wspomnimy zaledwie o narzędziach i przyrządach aptekarskich, jakoto: o przyrządach platynowych pp. Chapuisa, Johnsona, Mattheya o malutkich przyrządach laboratoryjnych p. Rousseau, lub służących do ogrzewania zapomocą gazu p. Wiesnegga, do robienia kapsułek lub pigułek p. Viela, o prasie laboratoryjnéj V. Limousina, lub przyrządach ostatniego do przygotowywania i wdychania czystego kwasorodu itp.

Dodamy, że w oddziale angielskim, widzieliśmy także b. piękne wyroby chemiczne Howarda (sole chininy, piękna wystawa kory chinowéj), Smitha z Edynburga wytwory makowca (opium), szczególniéj dwóch nowych istót, przezen wynalezionych z których jedna jest alkaloidem t. j. cryptopiny, i kwasu thebolactycznego. Wystawa płodów pokarmowych sporządzona przez muzeum Southkensington, zasługuje także na szczególną wzmiankę, jako zajmująca lekarza w szczególności. Podobnież ciekawą jest w dziale amerykańskim wystawa wyrobów pokarmowych przechowywanych (konserwy) jak wyciągów z mięsa, żółtka w proszku, itd. o czem już opisując wystawę w parku, wspominaliśmy.

Z pomiędzy kilku sposobów, przewietrzania przedstawionych na wystawie, główne miejsce należy się systemowi p. Mondesira, za pomocą którego utrzymywano doskonały przewiew w całym gmachu wystawy, za pomocą systemu podziem (*souterrains*) rozpostartych pod pałacem; powietrze pompowano doń za pomocą 4 machin ustawionych w rozmaitych miejscach parku, wprawionych w ruch z pomocą pary.

W galeryi historyi pracy, znajdujemy kilka planów i projektów zastosowanych do budowy szpitali, z których najwięcéj zasługującym na uwagę, jest dom schronienia dla obłąkanych dla Paryża w oddziale francuskim.

O mieszkaniach dla robotników, tanio budowanych, których modele licznie w parku wystawy są reprezentowane, uczyniliśmy wyżéj wzmiankę: o ile one będą praktyczne, przyszłość okaże. Z resztą nadmienić musimy, iż ze względu na tysiączne nieprzyjazne okoliczności a głównie na drogość gruntu pod budowę i wysoką cenę materyału budowlanego, w rozmaitych krajach, nie wszędzie dałyby się zaprowadzić, jakkolwiek z drugiéj strony tylko przyklasnąć można poczciwéj myśli tych, którzy zajmują się dobrem materyalném téj szanownéj i pracowitéj klasy roboczéj, dziś najgorzéj jeszcze się mającéj szczególniéj pod pierwszym względem, uciskanéj i wyzyskiwanéj przez możnych, i w ogóle zbyt mało jeszcze cenionéj przez ogół społeczeństwa. Na tém kończymy nasze sprawozdanie z wystawy.

Dr. Malcz.

Rozpisano dwa stypendya dla kandydatów weterynarskich, każde o 200 zła. rocznie, przeznaczonych z funduszu krajowego dla uczniów kształcących się w zakładzie weterynarskim wiedeńskim. Ubiegający się mają wnieść podania swoje do wydziału krajowego najdaléj do ostatniego października 1868 r. Do podania załączyć należy 1. Metrykę chrztu lub urodzenia, 2. poświadczenie że kandydata przyjęto na naukę weterynaryi w zakładzie weterynarskim wiedeńskim, 3. ostatnie świadectwo szkolne. 4. Świadectwo o majątkowych stosunkach kandydata i rodziców jego.

Na posiedzeniu naukowem tow. lek. galic. dnia 3go t. m. kolega **Molendziński** okazał chorego, na którym wykonał odjęcie prącia całego metodą galwanokaustyczną z zupełnym skutkiem i bez wszelkiego krwotoku. Wrzód żrący zniszczył był całą żołądź i część prącia tak, iż odjęcie już przy samej miednicy uskutecznić trzeba było. Chory ten przedstawia zarazem piękny okaz łuszczu kiłowego *(Psoriasis syphilitica)*.

Druga chora okazuje wygojone złamanie miednicy w części wstępującéj kości łonowéj, w skutek spadnięcia z 2go piętra. Kostnina w miejscu złamania tak jest potężna, że ścieśnia wymiar miednicy prosty do 2 cali.

Uchwalone poprzednio podanie do Rady Państwa o zmienienie szkoły niższéj medyczno-chirurgicznéj we Lwowie, postanowiono przesłać za pośrednictwem sejmu obecnie obradującego.

dr. Rieger.
sekretarz.

Kasa wsparcia podupadłych lekarzy, wdów i sierót biednych po lekarzach pozostałych, od lat dziesięciu przy towarzystwie lekarskiem warszawskiem na mocy upoważnienia rządu założona, w roku 1867 przedstawiła obraz następujący, skreślony według sprawozdania urzędowego, zamieszczonego w pamiętniku towarzystwa lek. warsz. 1868 r. w zeszycie sierpniowym.

Skład komitetu kasy wsparcia w r. 1867 był następujący: prezes dr. Henryk **Hoyer**, vice-prezes dr. Włodzimierz **Brodowski**, sekretarz stały, pełniący urząd członka zarządzającego funduszami dr. **Szokalski**; kasyer dr. Adam **Helbich**, członkowie z grona towarzystwa lekarskiego warszawskiego powołani: dr. Józef **Mianowski** i dr. Ludwik **Natanson**; z grona ogółu lekarzy warszawskich powołani dr. Henryk **Podowski** i dr. Franciszek **Kobylański**; Inspektorowie lekarscy miasta Warszawy ś. p. Jan **Freyer**, a po jego zgonie pełniący obowiązki inspektora dr. Gabryel **Małek**; gubernii warszawskiéj dr. Jan **Poźniakowski** Nadto do komitetu należą inspektorowie lekarscy na prowincyi urzędujący. Wreszcie członkowie przybrani w charakterze radców prawnych: mecenas Karol **Thieme** i rejent Stanisław **Zawadzki**, w Warszawie zamieszkali.

Członków instytucyi, od których w r. 1867 przypadały do wniesienia składki stałe terminowe, oraz innych uczestników, którzy zadeklarowali wnieść same ofiary jednorazowe, było zapisanych w kontrolach kassy w ogóle osób 382.

Otrzymała kasa wsparcia w r. 1867 wpływy ze składek, bądź w całości bądź w części od członków 358.

A mianowicie:

Wniosło należność w całości osób 317.

Wniosło należność w części osób 41.

Nie otrzymała kasa w r. 1867 przypadających składek od członków 24.

Przybyło w r. 1867 nowych członków, którzy złożyli dobrowolne zobowiązania na składki stałe—31.

Lista imienna wyżéj wzmiankowanych 358 uczestników, którzy wnieśli w r. 1867 przynależne składki w całości lub w części, obejmuje: lekarzy wszelkiego stopnia 348, farmacentów 5, osób nielekarskich 5.

I. Wpływy i zaległości.

A. Wpływy.

1. Z darów i ofiar jednoraz. wpłynęło rs. 103 k. 20
2. Zc składek stałych terminowych rs. 2138 — 20
2. Z prowizyj od kapitałów i legatów rs. 571 — 50
4. Z prowizyi od papierów publicznych — 115
5. Z pływów przypadkowych . . . . . . — 40

Ogółem wpłynęło do kasy w r. 1867 rs. 2928 k. 30

B. Zaległości

Zaległości, to jest nie wniesione składki, ofiary i procenta po koniec roku 1867 wynoszą:

a) z rubryki ofiar jednorazowych . . . rs. 16
b) z rubryki składek terminowych . . rs. 398
c) z rubryki prowizyi . . . . rs. 108

Ogół zaległości . rs. 522

(Dok. n.)

Zjazd lekarzów i badaczów przyrody węgierskich który odbył się tego roku w Jagrze (Erlau), według uchwały tamże zapadłéj w roku przyszłym zbierze się w Rjece (Fiume); przewodniczącym zaś zgromadzenia przyszłorocznego obrano żupana **Weczeya**.

Wiadomości bibliograficzne.

Pappenheim, Dr. L. Handbuch der Sanitäts-Polizei. Nach eigenen Untersuchungen. Zweite neu gearbeitete Auflage. Erster Band. A. G. Berlin. 1868.

Meyer, Dr. **Moritz**, die Electricität in ihrer Anwendung auf praktische Medicin. Dritte, gänzlich umgearbeitete und vermehrte Auflage. Berlin. 1868.

Cohnstein, Dr. J. Beiträge zur Therapie des chronischen Metritis. Berlin. 1868.

Henoch, Dr. E. Beiträge zur Kinderheilkunde, neue Folge. Berlin 1868.

Lersch, Dr. B. M. die physiologischen und therapeutischen Fundamente der praktischen Balneologie und Hydroposie auf Grundlage des Versuches und der Beobachtung am gesunden und kranken, menschlichen und thierischen Organismus. Erste und zweite Abtheilung. Bonn 1868.

Cazenave, A. Pathologie générale des maladies de la peau. Paris. 1868.

Durand-Fardel, M. Traité des maladies chroniques 2 vol. Paris 1868.

Rittmann, Dr. **Alex**. Grundzüge einer Geschichte der Krankheitslehre im Mittelalter. Brünn 1868.

Rummel, R. Dr. Das Wochenbett und seine krankhaften Zustände. Ein Handbuch für ärztliche Praxis. Neu-Ruppin. 1867.